

# Nieznani, Opowie

Słowa i muzyka: Radosław Żurek

Słuchajcie, jak okrutny pech  
Na rok na morze rzucił mnie,  
A jakby nie dość było źle,  
To kukiem tam zrobili mnie.

Ref.: La, la, la.....

Wśród garów, chochli mijał dzień,  
Jadłospis spędzał z powiek sen,  
Bo jak nakarmić chłopów stu,  
Gdy w beczkach z mięsem tylko sól.

Lecz, żem jest pomysłowy chłop,  
To dałem radę przez ten rok,  
Słuchajcie, to opowiem wam,  
Co zamiast mięsa pchałem w gar.

Z podeszwy starej wyszedł stek,  
Kapitan wprost zachwycał się  
I wielkim głosem krzyknął tak:

"Cholera, cóż to jest za smak!"

Makaron z sznurowadeł był,  
Bosman narzekał, że trochę mdły,

Lecz gdy kolacji nadszedł czas,  
To zawsze z michą był na czas.

"Mielony to kotletów król!"

Tak mawiał pierwszy, gdy minął mu ból,

Bo zawsze rozwolnienie miał,

Gdy mielonego z handszpacka zjadł.

Kanonier O'Donnell mawiał był:

"Najlepsze to wino ze wszystkich, com pił!"

Nie wiedział jednak biedak, że

Miał wina w dzbanie ocet jest.

Gdy wojny wkrótce minął czas,

Lądowi wnet Król zwrócił nas

I od tej chwili - wierście, lub nie,

Nikt w kuchni już nie ujrzał mnie.